

Cztery Refy, Grand Coureur

Słowa: Janusz Sikorski

Muzyka: trad.

Wielki korsarz "Grand Coureur",

To był okręt krwawych łez.

Kiedyśmy na morze szli,

Żeby tam Anglików bić,

Zdrajca morze, nawet wiatr

Obrócił się przeciwko nam.

Ref.: Hej, razem chłopcy, hej!

Wesoło chłopcy, hej!

La, la, la, la, la, la, la...

Wypłynęliśmy z L'Orient,

Gładka fala, świeży wiatr,

Jeszcze bracie widać ląd,

A już gnają nas do pomp.

Pierwszy podmuch złamał maszt,

Bo zgniły był cholerny wrak.

Ref.: Hej, razem chłopcy, hej!

Wesoło chłopcy, hej!

La, la, la, la, la, la, la...

Nową stengę cieśla dał,

Trzeba zapleść kilka want,

A tu znów cholerny bal,

Burtą stanąć trza do fal.

Hej tam! Ster prawo na burt!

Odpalić mi ze wszystkich rur!

Ref.: Hej, razem chłopcy, hej!

Wesoło chłopcy, hej!

La, la, la, la, la, la, la...

Angol bardzo blisko był,

Lufy w rzędach miał jak kły,

Nióśł po morzach nagłą śmierć,

Ale Francuz nie bał się.

Hej tam! Ster prawo na burt!

Odpalić mi ze wszystkich rur!

Ref.: Hej, razem chłopcy, hej!

Wesoło chłopcy, hej!

La, la, la, la, la, la, la...

On kulami pluł nam w nos,

A my w niego cios za cios.

Hej, abordaż! Wczepiaj hak!

Zaraz Angol będzie nasz!

A tu gruby korek mgły

Angola nam na zawsze skrył.

Ref.: Hej, razem chłopcy, hej!

Wesoło chłopcy, hej!

La, la, la, la, la, la, la...

Tak minęło dwieście dni,

Zdobyliśmy przyzy trzy:

Pierwszy - wół przegniły wrak,

Drugi - kapeć tyleż wart,

Trzeci - hulk, co woził gnój,

Z nim był też cholerny bój.

Ref.: Hej, razem chłopcy, hej!

Wesoło chłopcy, hej!

La, la, la, la, la, la, la...

Żeby nikt nie opadł z sił,

Doskonały prowiant był:

Żyły i zjełczały łój,

Zamiast wina - octu słój.

Suchar stary, ale był,

Choć w każdym robak biały żył.

Ref.: Hej, razem chłopcy, hej!

Wesoło chłopcy, hej!

La, la, la, la, la, la, la, la...
Srogo los po dupach lał,
W porcie przyjdzie zdychać nam.
Dwieście dni i pusty trzos,
Pieski rejs, parszywy los.
Każdy zgubę widzi już
I każdy szuka wyjścia dróg.
Ref.: Hej, razem chłopcy, hej!
Wesoło chłopcy, hej!
La, la, la, la, la, la, la, la...
Szyper jedną z armat wziął,
Skoczył z nią w przepastną toń.
Bosman ruszył w jego ślad
Dzierząc się kotwicy łap.
Ochmistrz, w wielkiej kłótni drań,
Pijany leń i złodziej dań.
Ref.: Hej, razem chłopcy, hej!
Wesoło chłopcy, hej!
La, la, la, la, la, la, la, la...
Jaja były, kiedy kuk
Łyżką od śmierdzących zup
Sam do kotła wcisnął się -
Pierwszy raz był w kotle wieprz.
I odpłynął z wiatrem gdzieś,
A niech go przyjmie piekła brzeg!
Ref.: Hej, razem chłopcy, hej!
Wesoło chłopcy, hej!
La, la, la, la, la, la, la, la...
Nawet autor pieśni tej
Ze zgryzoty skoczył z rej,
Huknął o kuchenny blat,
Prosto do kubryku wpadł.
No a skutek taki był,
Że okręt rozbił w drobny pył!
Ref.: Hej, razem chłopcy, hej!
Wesoło chłopcy, hej!
La, la, la, la, la, la, la, la...
Jeśli tej historii treść
Poruszyła kilka serc,
Dobrych manier nie brak wam,
Hej, postawcie wina dzban!
Bo gdy się śpiewa, w gardle schnie -
No a z wyschniętym gardłem źle.
Ref.: Pijmy chłopcy, hej!
Wesoło chłopcy, hej!
Razem chłopcy, hej!
Wesoło chłopcy, hej!